doi: 10.15584/dyd.pol.17.2022.2

TADEUSZ PÓŁCHŁOPEK

Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0002-5225-2096
tpolchlopek@ur.edu.pl

In memoriam. Wokół warsztatu pracy dr. hab. Henryka Kurczaba – profesora WSP i Uniwersytetu Rzeszowskiego

Streszczenie

Celem artykułu jest upamiętnienie osoby długoletniego kierownika Zakładu Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego byłej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a następnie Uniwersytetu Rzeszowskiego. W nauce polskiej zasłynął on jako twórca teorii nauczania integrującego i wytrwały postulator dostosowywania programów szkolnych do systemu zmieniających się postaw epistemologicznych dzieci i młodzieży. W tekście podjęto również próbę nakreślenia specyfiki warsztatu naukowo-dydaktycznego profesora, który w pamięci swoich uczniów pozostał ponadczasowym wzorem nauczyciela i mistrza.

Słowa kluczowe: Henryk Kurczab, nauczyciel, integracja, uniwersytet, dydaktyka, kształcenie

Profesor Henryk Tadeusz Kurczab był nauczycielem akademickim, który całe swoje zawodowe życie poświęcił próbie doskonalenia polskiego szkolnictwa. Związany od 1953 roku z Liceum Pedagogicznym nr 3 w Inowrocławiu, a od 1968 roku z WSP w Rzeszowie, był nie tylko nauczycielem, ale ważnym na mapie polskiej nauki postulatorem zmian, jakim – jego zdaniem – powinna podlegać polska oświata. Niewątpliwie, z perspektywy lat, wydaje się romantycznym idealistą, bezwzględnie wierzącym, że procesy optymalizacji systemu nauczania są nadrzędnym celem każdej instytucji odpowiedzialnej za edukację. Wierzył, że wszelkie zmiany w tak złożonej strukturze, jaką jest szkolnictwo, wymagają naukowego namysłu – empirycznych badań, ich naukowej weryfikacji i publicznych dyskusji całego środowiska tworzącego różne szczeble tegoż systemu. Uważał, że tylko takie sprawdzone rozwiązania pozwolą zoptymalizować pracę uczniów i ich nauczycieli.

I

Profesora Henryka Kurczaba miałem przyjemność poznać w roku akademickim 1990/1991, gdyż prowadził seminarium metodyczne, a w semestrze letnim wykład

z metodyki nauczania literatury i języka polskiego dla licznego rocznika studentów WSP w Rzeszowie. Dodajmy, że w tym czasie wszyscy obligatoryjnie zdobywali specjalność nauczycielską i wykład ten kończył się egzaminem u Profesora. Prowadzący stał się dla nas autorytetem, bo posiadał rzadką umiejętność mówienia o szkolnej rzeczywistości, a swoje wykłady ilustrował przykładami z własnej praktyki. Profesor starał się wpajać swoim studentom potrzebę interesowania się nowościami wydawniczymi, jakie były dostępne na – wówczas jeszcze ograniczonym – rynku księgarskim. To stało się Jego znakiem rozpoznawczym – do końca swojej pracy na WSP, a później na Uniwersytecie, w czasie czwartkowych dyżurów Profesor Henryk Kurczab do pokoju młodszych współpracowników przynosił książki otrzymywane od swoich naukowych przyjaciół z różnych ośrodków akademickich w Polsce – profesora Edwarda Polańskiego z Uniwersytetu Śląskiego, profesora Mieczysława Inglota z Uniwersytetu Wrocławskiego, profesora Zenona Urygi z WSP w Krakowie, profesora Leszka Jazownika z Zielonej Góry i wielu innych.

Drugim – dziś chyba rzadkim – wyróżnikiem warsztatu Profesora była niezwykła dbałość o przestrzeganie zasad poprawności języka pisanego. Doświadczyłem tego osobiście, wybierając Jego seminarium. Jako promotor prac magisterskich był niezwykle czujny – ołówkiem podkreślał błędy w naszych rękopisach i – co warto przywołać – pamiętał te zaznaczenia, zwłaszcza że niektóre oznaczone pytajnikiem „nie dawały mu spokoju". Przez dłuższy czas rozważał słuszność swoich korekt i potrafił przyznać studentowi rację, gdy uwaga dotyczyła na przykład „uznaniowych" zasad, ujednoliconej przez Radę Języka Polskiego w 1997 roku, pisowni partykuły przeczącej z imiesłowami przymiotnikowymi.

W latach dziewięćdziesiątych zeszłego stulecia Zakład Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego był liczny – zatrudniał dr. Zygmunta Sibigę, dr. Wojciecha Pelczara i grono magistrów – Alicję Jakubowską-Ożóg, Urszulę Kopeć, Elżbietę Kozłowską, Elżbietę Mazur, Jolantę Pasterską, Danutę Hejdę, a od roku 1994 – dwójkę nowych pracowników: Dorotę Karkut i Tadeusza Półchłopka. Jako początkujący nauczyciele akademiccy mieliśmy ten komfort, że Profesor był redaktorem „Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Rzeszowskiego" i przed oddaniem zebranych artykułów udzielał nam cennych rad, które mogliśmy wykorzystać w przygotowywanym przez niego kolejnym numerze „Dydaktyki". Pracę ułatwiało nam także to, że artykuły były odczytywane na zebraniach zakładu i dyskutowane w szerszym gronie. Chcę również nadmienić, iż Profesor także swoje teksty poddawał naszej ocenie, prezentując je na zebraniach zakładu.

Niezwykle emocjonujące były dni, w których Profesor, zachowując dyskrecję i właściwy sobie ceremoniał, zapraszał do swojego gabinetu autorów artykułów i wręczał im pocięte nożyczkami fragmenty recenzji. Dość często miał już przy tym wcześniej przygotowaną fiszkę z publikacjami, którymi trzeba było uzupełnić dany artykuł. Świadczyło to o ogromnej klasie i kulturze osobistej Profesora oraz jego wielkiej życzliwości względem młodszych współpracowników.

Proces kształcenia nauczycieli był odmienny niż współcześnie – studenci w ciągu roku uczęszczali na praktykę śródroczną w szkołach podstawowych

i średnich, a każda lekcja była omówiona zarówno przez nauczyciela szkoły, jak i nauczyciela akademickiego. Profesor niezwykłą wagę przywiązywał do tych zajęć praktycznych – jeszcze niedawno w dokumentach Zakładu można było znaleźć *Przewodnik hospitacji lekcji*, który sam opracowywał. Był to określony paradygmat pracy nauczyciela polonisty, przenoszony następnie przez studentów rzeszowskiej polonistyki do szkół. W ten sposób następowała swoista „integracja" wiedzy naukowej z praktyką szkolną. Bardzo często Profesor przychodził też na odprawy studentów przed praktyką ciągłą we wrześniu, polecając im przeczytanie określonych nowości z zakresu literatury metodycznej, które miały być pomocne w przygotowaniu do zajęć.

II

W pracy Profesora Kurczaba widoczne było głębokie przeświadczenie, że nie ma teorii metodycznych, które są oderwane od badań. Każdy magistrant prowadził zatem własne badania naukowe w szkole, na określonej grupie uczniów i nauczycieli, a wnioski z tychże badawczych rozpoznań stawały się elementem wiedzy przekazywanej studentom. Profesor uważał za podstawę swej naukowej uczciwości tworzenie takich koncepcji dydaktycznych, które pozwalałyby nauczycielom „uczyć lepiej". Większą część swej badawczej pracy poświęcił integracji międzyprzedmiotowej i wewnątrzprzedmiotowej w zakresie treści nauczania.

Oczywiście jego teorie miały naukowe potwierdzenie – starał się przekonać twórców programów nauczania (w tym czasie nie było jeszcze podstaw programowych), że kształcenie literackie i kulturowe musi być „skorelowane" z kształceniem językowym. To przekonanie starsze pokolenie metodyków, do którego niewątpliwie Profesor należał, wyniosło z czasów, gdy redakcja „Polonistyki" organizowała sesje panelowe poświęcone kształtowi edukacji polonistycznej, wychodząc ze stanowiska, że „twórczy dialog polonistów wszystkich szczebli szkolnictwa i władz resortowych powinien się stać trwałą zasadą działania"[1]. Lektura czasopism skierowanych do nauczycieli na wszystkich poziomach edukacji dostarczała Profesorowi argumentów, żeby rozwijać swoją teorię. W cytowanej wcześniej „Polonistyce", która w całości poświęcona była sesji zatytułowanej *Optymalny model edukacji polonistycznej w aktualnym i reformowanym systemie oświaty*, Profesor Kurczab na każdym artykule nanosił szczegółowe uwagi, do których odwoływał się w swoich powstających w tym okresie pracach. W wystąpieniu Zenona Urygi na temat unowocześnienia sposobów nauczania języka polskiego przy następującym fragmencie:

> Winne jest również poszufladkowanie wiedzy nauczycieli, przynoszące w rezultacie nieumiejętność integracji różnych zadań poznawczych i kształcących w strukturze lekcji. Błąd tkwi zresztą wyżej, w samym systemie studiów uniwersyteckich, pielęgnującym bariery specjalizacyjne, a nie-

[1] Por. *Od redakcji*, „Polonistyka" 1980, nr 4, s. 243.

umiejącym zarysować platformy spójności wiedzy, spójności odpowiadającej potrzebom zawodowym nauczyciela[2];

zaznaczył, że cały system kształcenia nauczycieli wymaga reformy, zwłaszcza spychanie na margines kształcenia językowego nauczycieli. Oczywiście Profesor ubolewał, że jego postulaty nie zostały uwzględnione, gdy w pakiecie czterech reform z 1998 roku zadekretowano szkolną „dowolność programową" i poddanie systemu szkolnictwa ocenie działań marketingowych wydawców podręczników.

Z jednej strony wątek integracyjny zaczął kształtować zreformowane programy i podręczniki, z drugiej zaś zaimportowanie rozwiązań z krajów anglojęzycznych, programy spiralne i wszechobecna taksonomia celów kształcenia oraz towarzyszące im ewaluacje były dalekie od tego, czemu Profesor poświęcił swoje naukowe życie, i dlatego – jak wynika z moich osobistych obserwacji – zainteresował się On aksjologią jako wiedzą o wartościach. Ciekaw był, jakie są wyniki kształcenia i samokształcenia literackiego w wymiarze podmiotowym (aksjologicznym), który wiąże się z udziałem literatury w rozwoju osobowości, jej miejscem w hierarchii innych wartości kulturalnych, w realizacji określonych potrzeb autotelicznych. W ramach swojego seminarium opracował interesujący dokument, w którym studenci będący już przy końcu pięcioletniego cyklu kształcenia wypowiadali się w ankietach na temat swojego przygotowania do pracy zawodowej. W zdecydowanej większości w swojej ocenie zajęć kierowali się oni kryterium ich przydatności w pracy zawodowej, a także specyficzną atrakcyjnością w sposobie przekazywania wiedzy przez poszczególnych prowadzących. We wspomnianym dokumencie Profesora możemy bowiem między innymi przeczytać, iż:

> Najbardziej wartościowe wykłady to te, z których bardzo wiele można skorzystać, dzięki którym studenci poszerzają swoją wiedzę i te, które zostały doskonale przygotowane i prowadzone są z pasją, ciekawie i zajmująco[3].

Oczywiście Profesor miał świadomość, że jego dyscyplina nie jest atrakcyjna dla młodych, dwudziestokilkuletnich odbiorców. Jak bowiem pisali respondenci – atrakcyjniejsza dla nich jest literatura, bo stwarza możliwość przekazywania treści angażujących uwagę słuchacza. Stąd Profesor Kurczab od lat siedemdziesiątych starał się dokonać reformy systemu kształcenia polonistycznego – szukał takiej drogi ewaluacji swojej dyscypliny, by nadać jej świeżości i epistemologicznego wigoru. Większość jego artykułów została poświęcona zagadnieniu kształcenia określonej wrażliwości przyszłych nauczycieli, które Profesor nazywał wychowaniem estetycznym. W materiałach przekazanych mi przez mojego Mistrza znalazłem dokument, który świadczył o marzeniu, jakim było wprowadzenie specyficznego programu nauczania – tj. ścieżki skoncentrowanej na antropocentrycznym charakterze sztuki i kształceniu literackim poszerzonym o inne formy

[2] Z. Uryga, *O unowocześnienie sposobów nauczania języka polskiego*, „Polonistyka" 1980, nr 4, s. 254.

[3] H. Kurczab, *Problemy dydaktyczne studentów filologii polskiej w zakresie kształcenia metodycznego* (Rzeszów, 17.06.2000 r.) [maszynopis udostępniony przez Profesora H. Kurczaba, s. 4].

ekspresji artystycznej. W przekonaniu Profesora było to niezwykle ważne „w procesie formowania pełnej, integralnej osobowości człowieka, wzbogacania jego wiedzy o świecie, kształcenia norm moralnych, rozwijania wyobraźni, wyzwalania ambicji twórczych”[4].

III

Przed kilku laty Profesor podjął decyzję o zmianie swojego dotychczasowego miejsca zamieszkania i z Rzeszowa przenosił się w okolice Łańcuta. Wtedy prosił mnie o pomoc w zagospodarowaniu swojego wielkiego zbioru książek, które podarował bibliotece Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu. Później zaprosił mnie do siebie i przekazał kilkanaście teczek różnych materiałów, jakie zgromadził przez lata swojej pracy zawodowej. W większej części były to maszynopisy kilkudziesięciu artykułów opublikowanych we wszystkich znaczących ośrodkach naukowych w kraju, a więc tworzących swoisty kanon bibliografii prac Profesora. Do ciekawych dokumentów należy *Ocena teorii nauczania integrującego Henryka Kurczaba* – zestaw dziesięciu wypowiedzi osób z ówczesnego środowiska metodycznego, z których każda widziała w Profesorze pomysłodawcę określonej koncepcji dydaktycznej. Warto przy okazji niniejszych wspomnień o Profesorze przytoczyć jedną z nich autorstwa profesor Anny Marzec:

> Jest Pan […] przede wszystkim autorem nauczania zintegrowanego. Tu zrobił Pan bardzo wiele: przeorał świadomość i nauczył „jak to robić”. Właśnie recenzowałam z początkiem lipca podręcznik dla MEN-u – znakomity, napisany według Pańskiej koncepcji. Czytając go, miałam wielką przyjemność i satysfakcję, że oto trzy krakowskie autorki napisały książkę dla ucznia, jaką sobie wyobrażałam. Ważne, że posiał Pan ziarno, a inni zbierają plony. Po to pisaliśmy, próbowali w badaniach, aby po latach trafiło na odpowiednią glebę. I trafiło[5].

Profesor z niezwykłym zaangażowaniem i życzliwością interesował się również awansami naukowymi swoich pracowników – w okresie swej zawodowej aktywności przynosił fiszki z tytułami książek, na które natrafił w trakcie swoich poszukiwań. Przeglądając teczki z maszynopisami Profesora, natknąłem się na rękopis, w którym sporządził wykaz kilkudziesięciu książek i artykułów zatytuło-

[4] H. Kurczab, *Program wychowania estetycznego studentów filologii polskiej w zakresie realizacji dydaktyki literatury i języka polskiego*, WSP Rzeszów 1985, s. 1–2 [maszynopis udostępniony autorowi przez Profesora H. Kurczaba].

[5] A. Marzec, Fragment z korespondencji prywatnej profesora Henryka Kurczaba z profesor Anną Marzec [Wojewódzki Ośrodek Metodyczny Kraków] z dn. 27.07.1999 roku [w:] *Ocena teorii nauczania integrującego Henryka Kurczaba* [maszynopis udostępniony autorowi przez Profesora H. Kurczaba]. W tym opracowaniu jest także na przykład opinia profesor Małgorzaty Kowalczyk z Uniwersytetu Warszawskiego: „Panie Profesorze, integracja robi furorę; świadczą o tym najnowsze programy szkolne, a także ostatnia konferencja w Uniwersytecie Gdańskim, na której wątek integracyjny przewijał się w różnych postaciach (między innymi intertekstualności, transkulturowości, kontekstualności) i na różnych poziomach edukacji zarówno szkolnej jak i akademickiej. Życzę sukcesów w rozwijaniu tak ważnego i potrzebnego tematu” (tamże).

wany *Literatura i historia*, z dopiskiem – dr Dorota Karkut[6]. To pokazuje, że Profesor nawet poza pracą starał się pomagać w takiej formie, do jakiej przyzwyczaił się w czasie, gdy narzędziem filologa były książki, kartki i długopis, a nie elektroniczne nośniki informacji. Henryk Kurczab uważał bowiem – jak sądzę – że warto we współczesnej szkole nawiązywać do osiągnięć polskiej myśli pedagogicznej z lat 1918–1939, która ukształtowała niezwykłe pokolenie i do którego także sam mentalnie się zaliczał:

> Dydaktycy dwudziestolecia międzywojennego uzasadniali potrzebę tworzenia w nauczaniu układów integrujących treści różnych przedmiotów nauczania w zwartą i logiczną całość. Szczególne powiązania upatrywano między treściami języka polskiego i historii. Podkreślano, że te dwa przedmioty są do siebie zbliżone tak ze względu na charakter, jak i ostateczne cele wychowawcze. Świadczą o tym liczne publikacje i podręczniki, które zawierały odpowiednie teksty […]. W szkole powszechnej obydwa przedmioty zapoznawały młodzież z dawnymi legendami, symbolami państwowymi, życiem różnych warstw społecznych, wybitnymi postaciami i bohaterami na tle wydarzeń z przeszłości[7].

Te i różne inne formy aktywności naukowej Profesora spowodowały, że inspirował swoją postawą współpracowników z Zakładu, których rozwojem naukowym interesował się do końca. Pisał do nas listy z gratulacjami, życzeniami, współtowarzysząc nam we wszystkich szczeblach awansu. W żywej pamięci pozostawał Profesor także wśród swoich uczniów w Inowrocławiu – w dniu 5 kwietnia 2015 roku Zarząd Stowarzyszenia przysłał Profesorowi z okazji 85 urodzin wzruszające życzenia, które warto w tym miejscu przywołać, aby pokazać Jego związek także z tym środowiskiem, któremu poświęcił dużą część zawodowego życia:

> Jak symfonia potrzebuje każdej nuty,
> Jak książka potrzebuje każdego słowa,
> Jak dom potrzebuje każdej cegły,
> Jak ocean potrzebuje każdej kropli wody…
> Tak my – Absolwenci Liceum Pedagogicznego Nr 3 w Inowrocławiu –
> potrzebujemy wspomnień związanych z czasem,
> Gdy wspólnie z Panem Profesorem kształciliśmy się i swoje charaktery[8].

Myślę, że nie tylko grono współpracowników z byłego Zakładu Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego, ale także wszyscy pracownicy Instytutu Polonistyki i Dziennikarstwa w podobny sposób wspominają czasy przed dwudziestu, trzydziestu i czterdziestu laty, gdy Profesor był z nami.

---

[6] H. Kurczab, *Literatura a historia. Bibliografia* [rękopis w dokumentach przekazanych autorowi].

[7] H. Kurczab, *Współzależność treści programowych w nauczaniu historii i języka polskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego* [maszynopis w dokumentach przekazanych autorowi], s. 1. Był to szkic do artykułu do pracy zbiorowej *Teoria i praktyka kształcenia literackiego oraz językowego w latach 1918–1939*, red. L. Jazownik, Zielona Góra 1998.

[8] Życzenia dla prof. dr. hab. Henryka Kurczaba od Stowarzyszenia Absolwentów i Sympatyków Liceum Pedagogicznego „Belfer" w Inowrocławiu [dokument udostępniony autorowi przez Profesora H. Kurczaba].

Bibliografia

Kurczab H., *Problemy dydaktyczne studentów filologii polskiej w zakresie kształcenia metodycznego* (Rzeszów, 17.06.2000 r.) [maszynopis udostępniony autorowi przez Profesora H. Kurczaba].

Kurczab H., *Program wychowania estetycznego studentów filologii polskiej w zakresie realizacji dydaktyki literatury i języka polskiego*, WSP, Rzeszów 1985 [maszynopis udostępniony autorowi przez Profesora H. Kurczaba].

Kurczab H., *Współzależność treści programowych w nauczaniu historii i języka polskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego* [maszynopis w dokumentach przekazanych autorowi]. Był to szkic do artykułu do pracy zbiorowej *Teoria i praktyka kształcenia literackiego oraz językowego w latach 1918–1939*, red. L. Jazownik, Zielona Góra 1998.

Od redakcji, „Polonistyka" 1980, nr 4.

Uryga Z., *O unowocześnienie sposobów nauczania języka polskiego*, „Polonistyka" 1980, nr 4.

Życzenia dla prof. dr. hab. Henryka Kurczaba od Stowarzyszenia Absolwentów i Sympatyków Liceum Pedagogicznego „Belfer" w Inowrocławiu [dokument udostępniony autorowi przez Profesora H. Kurczaba].

Around the workshop of dr. hab. Henryk Kurczab – professor WSP and the University of Rzeszow

Abstract

The aim of the article is to commemorate the long-time head of the Department of Methodology of Teaching Literature and Polish Language of the former Pedagogical University and then the University of Rzeszow. In Polish science, he became famous as the creator of the theory of integrating teaching and a persistent postulator of adapting school curricula to the system of changing epistemological attitudes of children and youth. The text also attempts to outline the specificity of the professor's scientific and didactic workshop, who in the memory of his students remained a timeless model of a teacher and master.

Keywords: Henryk Kurczab, teacher, integration, University, didactics, education

Tadeusz Półchłopek, dr hab., prof. UR, pracownik naukowy Instytutu Polonistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jego prace badawcze koncentrują się głównie wokół zagadnień romantyzmu krajowego, słowianofilskiego dyskursu kulturowego inteligencji galicyjskiej po roku 1830, twórczości Aleksandra Fredry, poezji i publicystyki Leszka Du-nina Borkowskiego oraz prasy lwowskiej, a w szczególności sporów ideowych konserwatywnego kręgu pisarzy „Gazety Lwowskiej", „Słowianina" i „Lwowianina" z „awangardową grupą literacką" skupioną wokół „Dziennika Mód Paryskich". Autor monografii: *Ród Zoilów i publiczność. Recepcja twórczości Aleksandra Fredry w latach 1821–1882* (2012) oraz *„Piórem i żywym słowem". Dyskursy kulturowe Aleksandra Dunina Borkowskiego* (2019); współredaktor tomu *Kształcenie literacko-kulturowe w dobie kultury masowej polisensorycznej* (2010). Autor kilkudziesięciu artykułów opublikowanych w czasopismach naukowych i w pokonferencyjnych monografiach zbiorowych.